Brzeg, 21.05.2019

Aleksandra Cools

Ul. Słowackiego 3/5

49 – 300 Brzeg

Prokurator Generalny

Sz. P. Zbigniew Ziobro

Prokuratura Krajowa

Ul. Rakowiecka 26/30

02-528 Warszawa

Rzecznik Praw Obywatelskich

Sz.P Adam Bodnar

al. Solidarności 77
00-090 Warszawa

WNIOSEK O NIEZWŁOCZNE UDZIELENIE WYJAŚNIEŃ W ZWIĄZKU Z CZYNNOŚCIĄ ZATRZYMANIA WYKONANĄ PRZEZ FUNKCJONARIUSZY POLICJI, WYDZIAŁ KRYMINALNY, POSZUKIWANIA CELOWE W PRZEPROWADZONĄ W DNIU 16.05.2019 ROKU O GODZINIE 13.10

Niniejszym wnoszę o niezwłoczne udzielenie mi informacji odnośnie czynności zatrzymania, przeprowadzonej przez funkcjonariuszy policji kryminalnej , wydziału poszukiwań celowych Komendy Stołecznej Policji w Warszawie.

Opis zdarzenia oraz okoliczności towarzyszących

W dniu 16 maja 2019 roku o godzinie 6:22 odpowiadając na kontakt telefoniczny w dniu poprzednim zostałam poinformowana przez osoby przebywające pod moim wcześniejszym adresem zameldowania we Wrocławiu, iż w mieszkaniu tym pojawili się funkcjonariusze policji kryminalnej powiadamiając osobę, która ich przyjęła, iż poszukują mnie w związku z europejskim nakazem aresztowania.

W związku z tym, iż Prokuratura Krajowa oraz Ministerstwo Sprawiedliwości zna sprawy związane z moją córką Amelie Cools (a domyślałam się, że nakaz pochodzi z Francji i związany jest z ojcem dziecka i prawdopodobnym prowadzeniem przeciwko mnie postępowania karnego o wyjazd z

dzieckiem z Francji we wrześniu 2015 roku bez zgody ojca, pomimo iż dysponowałam pełnią władzy rodzicielskiej) natychmiastową reakcją na udzieloną mi informację było udanie się bezpośrednie do Ministerstwa sprawiedliwości – Ministra Michała Wójcika, z prośbą o pomoc i wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Minister Wójcik bowiem, odbył ze mną spotkanie z dniu 25.04.2019 przeprowadzone w udziale Dyrektora Wydziału Spraw Rodzinnych Pana Dariusza Cieślika, Wicedyrektor Katarzyną Świebodą – Miśkiewicz a także osobą zaufania w sprawach sądowych dotyczących mojej małoletniej córki Posłem Pawłem Grabowskim. Podczas tego spotkania Minister zadeklarował mi pomoc w związku z naruszeniami odnośnie szeregu postępowań związanych z Amelie Cools. Na spotkaniu tym poruszałam również sytuację zagrożenia przed jakim stoję – wysłania przez policję francuską Europejskiego Nakazu Aresztowania i w związku z tym prosiłam o pilną pomoc. Jestem ofiarą przemocy domowej ze strony ojca dziecka przeciwko któremu w sprawie w toku z czerwca 2017 roku (sygnatura Pr I Ds. 619.2019 zmieniona po połączeniu sprawy o znęcanie się psychiczne i fizyczne oraz groźbą pozbawienia życia ze sprawą o brak alimentacji przez okres obecnie 33 świadczeń miesięcznych)

O godzinie 6:49 wykonałam połączenie telefoniczne do Posła Pawła Grabowskiego, który telefonu nie odebrał. O godzinie 6:50 wysłałam pod numer Pana Posła wiadomość sms o następującej treści: „ Panie Pawle jestem ścigana przez policję kryminalną na zlecenie policji międzynarodowej Z sprawie uprowadzenia dziecka. Proszę o pilny kontakt. Następnie kontaktowałam się ze znajomymi i rodzinom w sprawie w celu poinformowania ich o zaistniałej sytuacji oraz zorganizowania spotkania przed MS z mediami.

O godzinie 08:04 wykonałam telefon na numer komórkowy Ministra Michała Wójcika [redacted] informując go o tym, że w związku z Europejskim Nakazem Aresztowania jestem poszukiwana przez policję i domagam się natychmiastowej pomocy oraz wsparcia adwokata z urzędu. Powiedziałam też, że jestem w drodze do niego. Pan Minister odpowiedział, „ tak,, zrozumiałem".

W drodze kontaktowałam się z wieloma mediami, które miały czekać na mnie przed Ministerstwem w sprawie, gdzie przed wejściem na spotkanie z Ministrem mieli za mną przeprowadzić wywiad w związku z zaistniałą sytuacją.

O godzinie 8:13 wysłałam wiadomość sms do Ministra Wójcika o następującej treści „ A moim przyjeździe do MS poinformowani są politycy i media. Mam nadzieję, że nie spotkają mnie żadne niespodzianki na trasie. Będę o godzinie 12tej".

O godzinie 11:34 wysłałam kolejną wiadomość tekstową na numer telefonu komórkowego Pana Wójcika „ Panie Ministrze, w związku z wywołanymi stresem objawami psychosomatycznymi (wymioty i zawroty głowy) nie dotrę na 12ta tylko na 13:15 Nie mogę szybciej jechać, bo mogę nie dojechać. Czy mam być na al. ROZ 2 jak poprzednio?"

Następnie wykonałam połączenie telefoniczne na numer Pana Wójcika o godzinie 11:44, którego Minister nie odebrał.

O godzinie 11:48 wykonałam połączenie z sekretariatem Ministra Wójcika na numer 22 521 22 20. Połączenie trwało 2 min 48 sek. Podczas rozmowy poinformowałam, że w związku z porannym telefonem wykonanym do Pana Wójcika i moim wyjeździe do niego w związku z Europejskim Nakazem Aresztowania, chciałam poinformować o spóźnieniu. Pani w sekretariacie poinformowała mnie, że nic nie wie o spotkaniu i zaproponowała przełączenie do rozmowy w wicedyrektor Departamentu Rodzinnego – Panią Katarzyną Świebodą – Miśkiewicz. Przełączenie okazało się

bezskuteczne i wróciło do sekretariatu. Powiedziałam, że niezależnie od tego co Minister przekazał czy nie w sprawie będą pod adresem Aleji Róż 2 około godziny 13tej.

O godzinie 12:35 wykonałam kolejne połączenie z sekretariatem Pana Wójcika, które trwało 48 sekund i powiadomiłam, że niezależnie od tego czy Minister jest dyspozycyjny czy nie będę na niego czekać.

O godzinie 12:37 wykonałam kolejne połączenie telefoniczne, którego Minister nie odebrał.

Po tym wykonałam jeszcze parę telefonów do mediów w celu poinformowania ich o moich rychłym przybyciu tak żeby mogli już z kamerami podejść na Alei Róż.

Na parkingu przy Alei Róż nie znalazłam wolnego miejsca parkingowego, zauważyłam tam mężczyzn, myślałam, że są to dziennikarze, jak się później okazało byli to policjanci w wydziału kryminalnego sekcji poszukiwań celowych.

Około godziny 12:50 wyszłam z auta zaparkowanego na ulicy Koszykowej i udałam się do parkomatu w celu uiszczenia opłaty za parkowania. Po chwili rozpoczęłam rozmowę z reporterką TVP, która chciała dowiedzieć się, w które dokładnie miejsce ma podejść z kamerą. W trakcie rozmowy kiedy dochodziłam już do parkingu przy ulicy Alei Róż podeszłam ufnie do stojącego tam mężczyzny który stał na chodniku naprzeciwko mnie myśląc, że jest on reporterem. Do niego doszło dwóch innych mężczyzn oraz od tyłu mężczyzna, który najprawdopodobniej szedł za mną od jakiegoś czasu. Panowie powiedzieli, ze jestem zatrzymana w związku z Europejskim Nakazem Aresztowania i mam iść za nimi. Spytałam skąd wiedzą, że ja to ja i poprosiłam o pokazanie dokumentu Europejskiego Nakazu Aresztowania. Odpowiedzieli, że nie muszą mi niczego pokazywać, ani mnie legitymować i próbowali skierować mnie w kierunku swoich aut zaparkowanych tuż za wejściem do budynku Ministerstwa Sprawiedliwości przy Alei Róż 2. W tym czasie nadal miałam na łączu telefonicznym reporterkę TVP – kontakt z numerem [redacted], zaczęłam krzyczeć pomocy i prosić ją o natychmiastową pomoc oraz poinformowanie innych mediów o zaistniałej sytuacji. Jeden z Panów zabrał mi telefon. Przechodząc tuż przed drzwiami Ministerstwa nadal krzyczałam wzywając o pomoc, ale pracownik Służby Ochrony Państwa, jedynie przyglądał się czynności, sprawiając wrażenie iż wie dokładnie czego sprawa dotyczy.

Dopiero po wejściu do nieoznakowanego samochodu funkcjonariuszy Ci poprosili mnie o okazanie dowodu, który mi zabrali. Na Komendę Stołeczną Policji udaliśmy się na sygnale. Kolejno na komendzie policjanci sporządzili protokół zatrzymania osoby na podstawie ENA w celu aresztowania i przekazania – art. 26 Decyzji ws. SIS II, który przedstawiono mi do podpisania. Następnie okazano mi do podpisania „Pouczenie o uprawnieniach zatrzymanego na podstawie europejskiego nakazu aresztowania". Zostałam poinformowana, do prawa do skorzystania z pomocy psychologa, prawa do wykonania telefonu do jednej osoby bliskiej oraz mecenasa, z którego skorzystałam informując o zaistniałej sytuacji moją mamę a także Mecenasa Szczepana Rawskiego oraz Mateusza Pilicha. Telefony wykonywane były przez pana Romana Krzyżanowskiego, telefonu nie mogłam trzymać w ręku i nie odzyskałam go aż do momentu powrotu z Prokuratury i zwolnienia mnie z aresztu dnia kolejnego. Tego dnia przyjechali do mnie moi pełnomocnicy a także udałam się z w asyście funkcjonariuszy do szpitala w celu wykonania badań w związku z tym, iż nie zabrałam ze sobą leków nasercowych i należało w kwestii bezpieczeństwa dokonać kontroli. Przed wejściem do szpitala jeden z funkcjonariuszy poinformował mnie o telefonie od Pani Prokurator która proponowała wykonanie czynności przesłuchania tego dnia. Jako, że nie dysponowałam pełnomocnikiem który mógłby mnie wesprzeć w czynnościach (pełnomocnicy którzy przybyli do mnie na posterunek nie mieli doświadczenia w sprawach i mieli możliwość zorganizowania odpowiedniego wsparcia prawnego

dopiero dnia kolejnego) odmówiłam spotkania bez asysty. Do toalety w budynku Komendy Stołecznej Policji udawałam się w asyście funkcjonariusza, który pilnował mnie przy drzwiach.

W dniu 17.04.2019 o godzinie 9tej rano spotkałam się po przewiezieniu mnie przez trzech funkcjonariuszy z wydziału kryminalnego sekcji poszukiwań celowych z Prokurator Prowadzącą sprawę. Pani Prokurator zezwoliła mi na krótką rozmowę z Aplikantem którego nie znałam, który to dosłał pełnomocnictwo od ustanowionego przeze mnie w sprawie do reprezentacji Adwokata Mateusza Pilicha. Na wstępie Pani Prokurator przedstawiła mi do podpisania „ Pouczenie o uprawnieniach i obowiązkach podejrzanego w postępowaniu karnym". Po przeczytaniu dokumentu podpisałam go po czym zażądałam przed przystąpieniem do jakichkolwiek czynności dostępu do akt postępowania. Otrzymałam informację, iż Prokuratura takich akt nie posiada. Zażądałam w związku z tym dokumentu Europejskiego Nakazu Aresztowania w języku polskim i francuskim. Pani Prokurator powiedziała, że go nie posiada. Spytałam na jakiej zatem podstawie zostałam zatrzymana i prowadzimy czynności. W odpowiedzi Pani Prokurator okazała mi dokument, który zgodnie z przekazaną mi przez nią informacją był wydrukiem z policyjnego systemu poszukiwań. Dokument w formie tabeli dwukolumnowej z szeregiem wierszy z których jeden z nich zawierał informację o powodach zatrzymania. Były to mniej więcej dwa zdania wskazujące iż podstawą był wyjazd z Francji bez zgody ojca dziecka, oraz doprowadzenie dziecka do złego stanu psychicznego w związku z jego hospitalizacją oraz brak umożliwienia kontaktu ojca z dzieckiem w okresie od 06.09.2015 roku do 08.2017 roku. Poza tym dokumentem Prokurator nie dysponowała żadnym innym materiałem z akt sprawy. Na jego podstawie podjęła czynność przesłuchania. W związku z tym, że nie miałam możliwości zapoznać się z podstawami prawnymi i kodeksem nie mając do niego dostępu w celi, musiałam polegać na wiedzy Aplikanta i zgodziłam się na czynność. Jak się okazało sprawa karna we Francji jest w toku, ale Pani Prokurator nie ujawniła jej sygnatury, gdyż jej najprawdopodobniej nie posiadała (na dokumencie którym dysponowała widniała jedynie informacja – sprawa w toku). Zadano mi pytania o to jaki zawód wykonuję czy zarabiam, poproszono o moje stanowisko odnośnie stawianych mi zarzutów.

Po wykonaniu czynności przesłuchania Pani Prokurator zarządziła krótką przerwę w celu zapewne przeprowadzenia z kimś konsultacji. Po przerwie zobowiązała mnie do podpisania zaświadczenia wskazującego mój adres zamieszkania oraz adres do doręczeń oraz oznajmiła, ze jestem wolna. Na moje pytanie co w związku ze sprawą przed sądem oznajmiła, że będę informowana korespondencyjnie o dalszych czynnościach i podała, że Prokuratura będzie wnosić do Francji o przesłanie akt sprawy.

ZARZUTY I STAWIANE PYTANIA

W związku z zaistniałą sytuacją zatrzymania, wskazująca na oczywiste „sterowanie ręczne" akcją, domagam się niezwłocznego udzielenia odpowiedzi na następujące pytania:

1) Na czyje zlecenie działali funkcjonariusze policji kryminalnej sekcji poszukiwań celowych: Panowie Mariusz [redacted] Hubert [redacted] Roman [redacted], Jarosław [redacted], których zadaniami codziennymi jest walka z przestępczością zorganizowaną, poszukiwanie osób długotrwale poszukiwanych, najogólniej rzecz ujmując zajmowanie się najbezpieczniejszymi przestępstwami – klasyfikacja „ NK", „ P"? Wnoszę o udzielenie dowodu z dokumentacji sprawy

2) Jeśli nie występowała szkodliwość społeczna czynu, bo z pewnością za taki nie można uznać podstaw Europejskiego Nakazu Aresztowania, który nie wiadomo nawet czy i w jakiej formie istniał, gdyż pani Prokurator ani funkcjonariusze go nie okazali, wskazanych z wyciągu systemu policji to jest: wyjazd w 2015 roku bez zgody ojca z Francji, brak kontaktu ojca z dzieckiem i rzekomy stan dziecka, dlaczego do działań wysłano funkcjonariuszy policji kryminalnej zajmującymi się niebezpiecznymi przestępcami?

3) Funkcjonariusze nie pojawili się pod danym adresem przypadkowo, zostali poinformowani o moim przyjeździe i zorganizowali akcję – skąd posiadali informację o terminie i adresie mojego przybycia na spotkanie z Ministrem Wójcikiem?
Prawidłowo procedura powinna wyglądać tak, że przy rutynowej kontroli po wylegitymowaniu policja stwierdziłaby, iż widnieję w systemie osób poszukiwanych. Kolejno służby powinny zawieźć mnie do odpowiedniego posterunku policji i po kontakcie z prokuraturą czy sądem podjąć kolejne, wymagane przez stopień szkodliwości społecznej popełnionego zarzuconego czynu czynności.

Wszystko wskazuje na to, że noc jako osadzona w areszcie spędziłam „za darmo", doprowadzono do przyjęcia ode mnie zeznań „ na sucho" bez posiadania akt postępowania a nawet bez podstawy głównej jaką jest Europejski Nakaz Aresztowania.
W związku z naruszeniem podstawowych praw człowieka oraz mojej godności żądam natychmiastowych wyjaśnień odnośnie prawidłowości wykonanych czynność oraz odpowiedzi na wskazane pytania, gdyż doszło do „sterowania ręcznego akcją". Jako pokrzywdzona domagam się uzyskania informacji kto w naszym kraju zorganizował tą akcję traktując wzorową matkę jak przestępczynię i kryminalistkę?
W działaniach policji wystąpił mechanizm „ ręcznego sterowania" polegający na wykonaniu polecenia zatrzymania mojej osoby bez należytych podstaw prawnych. Jednym z pierwszych pytań jakie pilnującemu mnie policjantowi zadała po zatrzymaniu mnie Prokurator rozmawiająca z nim przez telefon było pytanie o moje dziecko. Czy to po to dokonano zatrzymania, żeby w czasie w którym siedziałam „ na dołku" można było wydać moje dziecko ojcu jako jedynemu opiekunowi małoletniej?

Z poważaniem,

[redacted]

Aleksandra Cools